

Sygn. akt I ACz 713/18

POSTANOWIENIE

Dnia 15 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Artur Kowalewski /spr./

Sędziowie: SSA Dorota Gamrat - Kubeczak

SSO del. Zbigniew Ciechanowicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 15 października 2018 r. w Szczecinie

sprawy z wniosku B. R. - pełnomocnika wyborczego Komitetu Wyborczego Wyborców M. Z.

z udziałem M. K.

o wydanie orzeczenia w trybie art. 111 § 1 kodeksu wyborczego

na skutek zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 października 2018 r., sygn. akt I Ns 263/18

postanawia:

I. **oddalić zażalenie,**

I. **oddalić wniosek pełnomocnika uczestniczki o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.**

SSO del. Z. Ciechanowicz SSA A. Kowalewski SSA D. Gamrat-Kubeczak

UZASADNIENIE

B. R. - pełnomocnik wyborczy Komitetu Wyborczego Wyborców M. Z., w imieniu kandydatów na radnych oraz kandydata na wójta z reprezentowanego przez niego Komitetu, wniósł o wydanie orzeczenia w trybie wyborczym i:

- 1) Orzeczenie uczestnicze, kandydatce na radną gminy D. z Komitetu Wyborczego Wyborców (...), Pani M. K. zakazu rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w stosunku do członków KWW M. Z. dotyczących przekupywania i wywierania perswazji na osoby postronne w zakresie udostępniania materiałów wyborczych,
- 2) Orzeczenie uczestnicze, kandydatce na radną gminy D. z Komitetu Wyborczego Wyborców (...), Pani M. K. zakazu rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w stosunku do pełnomocnika wyborczego KWW M. Z. dotyczących „maczania palców w podmienianie banerów”
- 3) nakazanie uczestnicze sprostowania upublicznionych przez nią pomówień poprzez publikację sprostowania:
 - a. w portalu społecznościowym F. na swoim profilu kandydatki oraz profilu KWW (...), a także
 - b. w lokalnych mediach tj.: Wydaniu papierowym Gazety (...),
 - c. Wydaniu internetowym Dziennika (...),
 - d. wydaniu papierowym Kuriera (...) Gminy D.,

e. a także wydaniu internetowym gazety Gmina D. (...),

4) nakazanie uczestnicze opublikowanie przeprosin w mediach wskazanych w pkt 3 wniosku o treści: „Przepraszam kandydatów na radnych Gminy D. oraz kandydatki na Wójta Gminy D. M. Z. z ramienia Komitetu Wyborczego Wyborców M. Z. oraz pełnomocnika wyborczego Pana B. R., za opublikowanie w portalu społecznościowym F. nieprawdziwych informacji dotyczących popełniania przez te osoby przestępstw przekupstwa wobec osób trzecich, wywierania perswazji u osób trzecich oraz ukrywania materiałów wyborczych. Moje wypowiedzi nosiły znamiona pomówienia i znieważenia, czego bardzo żałuję”.

5) Nakazanie uczestnicze wpłacenia kwoty 5.000 złotych na rzecz wskazanej przez Sąd organizacji pożytku publicznego.

Postanowieniem z dnia 10 października 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił wniosek, kierując się następującymi ustaleniami faktycznymi i ich oceną prawną.

B. R. jest pełnomocnikiem Komitetu Wyborczego Wyborców M. Z.. M. K. kandyduje na radnego do Rady Gminy D. z listy 14 Komitetu Wyborczego Wyborców (...). Jako kandydat posiada ona na F. konto pod nazwą (...). Kandydatem Komitetu Wyborczego Wyborców (...) na wójta Gminy D. jest E. G., która ma na f. założony swój profil.

W dniu 1 października 2018 roku M. K. uzgodniła z właścicielką sklepu zoologicznego przy ulicy (...) w S., że na biegnącym wzdłuż chodnika ogrodzeniu sklepu powiesi dwa banery wyborcze: E. G. kandydującej na urząd wójta gminy D., oraz swój jako kandydatki do Rady Gminy D.. Właścicielka sklepu za powiedzenie obu banerów zażądała kwoty 100 złotych. M. K. zawiesiła baner E. G., swój zaś miała przywieźć za kilka dni. Za kilka dni miała też wręczyć właścicielce sklepu uzgodnione wynagrodzenie.

Tydzień później uczestniczka otrzymała informację, że nie ma na ogrodzeniu baneru E. G.. Po udaniu się na miejsce zobaczyła, że istotnie baner został zlikwidowany, natomiast na ogrodzeniu powieszony został baner kontrkandydatki na urząd wójta – M. Z..

Informacji w sprawie baneru E. G. udzielił ojciec wnioskodawcy J. R. wskazując na f. w poście adresowanym do M. K., że o zdjęciu baneru zdecydowała właścicielka sklepu i jest on do odbioru.

Na swoim osobistym profilu na portalu społecznościowym facebook M. K. zamieściła wpis skierowany do M. Z. (kontrkandydatki E. G.) następującej treści: „A w B. na czyje polecenie został zdjęty baner E. i powieszony Pani? Dyskutowaliśmy właśnie na ten temat z J. R. na profilu E.. Byłam już dogadana z właścicielką sklepu zoologicznego, miałam jeszcze tylko dowieźć swój baner i powiesić obok, a tu okazuje się, że zamiast E. wisi Pani. Myślałam, że może właścicielka sklepu bała się, że nie przyjdę i ona nie zarobi, ale teraz widzę, że to Wasi ludzie bezczelnie się wcinają i przekupują (wywierają perswazję). Jak tak można!? Widzę, że zajety6 płoty to idę szukać dalej! Do tej pory kampania toczyła się kulturalnie, bo my chcemy dobrze żyć z ludźmi i pracować dla dobra gminy, ale jeżeli chcecie wojny, to będziecie ją mieli. Naprawdę się wkurzyliśmy ... „. Post ten skomentował użytkownik W. K. zamieszczając wypowiedź o treści „Może napisać do (...) i tyle, daj na luz, mogą ci ...”.

B. R. odniósł się do wpisu M. K. dodając post: „Szanowna Pani, baner przy jakimś sklepie to sprawa między KWW (...) a właścicielem sklepu. Kww M. Z. nic do tego. Proszę sobie wyjaśniać z właścicielem sklepu. Natomiast sugestie dotyczące przekupstwa niestety również będą wymagały weryfikacji na drodze oficjalnej także pozdrawiam i do zobaczenia”.

M. K. w odpowiedzi wskazała „proszę mnie nie straszyć. Do zobaczenia”.

B. R.: „Ależ ja nie straszę, jutro sporządzę odpowiednią skargę z którą będzie się pani mogła zapoznać”.

Na to M. K. „proszę bardzo”.

Wszystkie zamieszczone na f. przez M. K. posty zostały wysłane z jej osobistego, prywatnego profilu, nie zaś z konta Komitetu Wyborczego Wyborców (...) M. K..

Na osobistym profilu na f. M. K. do B. R. „konkurujemy na argumenty ? kto to mówi? Ktoś kto macza palce w podmienianie banerów? Znam kilka osób z Waszego komitetu i szanuję, ale pan wydaje mi się niepoważny”.

W takich uwarunkowaniach faktycznych Sąd I instancji uznał wniosek za bezzasadny.

Wskazał, że zgodnie z art. 111 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011r. kodeks wyborczy (Dz.U.2011.21.112), jeżeli rozpowszechnianie, w tym również w prasie w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. - Prawo Prasowe (Dz.U.nr5, poz. 24, z późn. zm.), materiały wyborcze, w szczególności plakaty, ulotki i hasła, a także wypowiedzi lub inne formy prowadzonej agitacji wyborczej zawierają informacje nieprawdziwe, kandydat lub pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego ma prawo wnieść do sądu okręgowego wniosek o wydanie orzeczenia:

1. zakazu rozpowszechniania takich informacji
2. przypadku materiałów wyborczych zawierających takie informacje
3. nakazania sprostowania takich informacji
4. nakazania publikacji odpowiedzi na stwierdzenia naruszające dobra osobiste
5. nakazania przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone
6. nakazania uczestnikowi postępowania wpłacenia kwoty do 100.000 zł na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Z kolei definicja agitacji wyborczej zawarta jest w art. 105 kodeksu wyborczego, natomiast definicja materiału wyborczego, w art. 109 tego kodeksu. Art. 105 § 1 i 2 stanowi, że agitacją wyborczą jest publiczne nakłanianie lub zachęcanie, do głosowania w określony sposób lub do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego. Art. 109 § 1 stanowi natomiast, że materiałem wyborczym jest każdy pochodzący od komitetu wyborczego upubliczniony i utrwalony przekaz informacji mający związek z zarządzonymi wyborami.

Kodeks wyborczy jakkolwiek nie określa zamkniętego katalogu materiałów wyborczych, tym niemniej jednak zawsze źródłem pochodzenia tych materiałów musi być wyraźnie oznaczony komitet wyborczy. Tymczasem w realiach niniejszej sprawy, jakkolwiek są to wypowiedzi kandydatki do Rady Gminy D., opublikowane na f., nie stanowią one materiału wyborczego w rozumieniu art. 109 kodeksu wyborczego, bowiem nie pochodzą one od Komitetu Wyborczego Wyborców (...) M. K., który jest na f. zarejestrowany. I o ile M. K. zamieszczałyby swoje wypowiedzi korzystając z profilu Komitetu, wówczas miałyby one charakter materiałów wyborczych Tak jednak w realiach niniejszej sprawy - w ocenie Sądu Okręgowego – nie było.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy rozważył, czy wypowiedzi odnoszące się do przyczyn braku baneru E. G. noszą charakter agitacji wyborczej, w rozumieniu art. 105 kodeksu wyborczego, udzielając na pytanie odpowiedzi przeczącej. Wskazał, że jak podkreśla się w piśmiennictwie, warunkiem zakwalifikowania danej wypowiedzi jako agitacji musi być jej publiczny wydźwięk. Tymczasem wypowiedzi M. K., aczkolwiek upublicznione, nie miały na celu oddziaływania na decyzje osób trzecich co do sposobu głosowania. Pomijając już, że jako umieszczone na profilu prywatnym, miały jednak ograniczony zasięg. Nie był to przejaw wyborczej aktywności uczestniczki, mający na celu poparcie w wyborach swojej osoby czy też osoby E. G..

Powyższe postanowienie zaskarżył zażaleniem B. R. - pełnomocnik wyborczy Komitetu Wyborczego Wyborców M. Z., zaskarżając je w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, polegającą na dokonanie nieprawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie oceny charakteru wpisów uczestniczki i miejsca tych wpisów w Internecie,

2. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym i ustalenie, że wpisy uczestniczki nie miały charakteru PUBLICZNEJ agitacji wyborczej.

Wskazując na te uchybienia wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie zgodnie z wnioskiem, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skarżący wskazał, że wbrew ustaleniu Sądu Okręgowego wpis uczestniczki, ma charakter publiczny, gdyż znajduje się on w publicznej i otwartej grupie użytkowników portalu F. o nazwie: „Gmina D. – mieszkańcy mieszkańcom”. Zaprzeczył wiarygodności twierdzeń uczestniczki, jakoby inkryminowany wpis odnosić się miał do innej, niż skarżący, osoby. W ocenie żalącego, formułowanie pomówień i kłamstw było czynione przez uczestniczkę w sposób publiczny i nosiło znamiona agitacji wyborczej (dotyczyło materiałów wyborczych, umieszczone na grupie przeznaczonej dla lokalnej społeczności oraz wyrażone zostało w okresie końcówki kampanii wyborczej). Jego zdaniem, Sąd Okręgowy dokonał wadliwej wykładni art. 111 § 1 kodeksu wyborczego, bowiem zawiera on katalog otwarty w zakresie możliwości upublicznienia informacji nieprawdziwych i nie zamyka się to w czynnościach agitacji wyborczej - świadczą o tym słowa: „w tym również”, „w szczególności”, „a także”, „lub inne formy”

W odpowiedzi na zażalenie uczestniczka M. K. wniosła o jego oddalenie w całości i zasądzenie od wnioskodawcy na jej rzecz kosztów zastępstwa prawnego za postępowanie przed sądem II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się bezzasadne.

Na wstępie Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie może zasługiwać na uwzględnienie forsowana przez skarżącego, a motywowana zapewne potrzebami niniejszego postępowania, wykładnia art. 111 § 1 kodeksu wyborczego, mogąca mieć wyłącznie walor postulatywny, de lege ferenda. W judykaturze nie budzi bowiem jakichkolwiek wątpliwości pogląd, że rozpoznając sprawę w trybie art. 111 kodeksu wyborczego, sąd bada jedynie, czy zakwestionowana forma wypowiedzi – jaką jest w przedmiotowym postępowaniu zamieszczenie wpisu o określonej treści na portalu społecznościowym facebook - jest materiałem wyborczym lub agitacją wyborczą, czy przekazane w niej treści kwalifikować można jako „informacje”, a nadto, czy „informacji” nadać należy przymiot nieprawdziwej. Podkreślenia przy tym wymaga, że wyjątkowy charakter tej regulacji, przewidującej swoisty ekstraordynaryjny tryb ochrony naruszonych dóbr osobistych, w stosunku do zasad ogólnych, oznaczać musi, że nie może ona podlegać wykładni rozszerzającej. Innymi słowy, nie jest dopuszczalne domaganie się – w tym trybie – usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego dokonanego w sposób, który wprost nie został w tym przepisie przewidziany. Wbrew zatem zapatrywaniom wnioskodawcy celem regulacji art. 111 kodeksu wyborczego nie jest ochrona wszystkich potencjalnych dóbr osobistych, które wypowiedź zawierająca nieprawdziwe informacje mogłaby naruszać. Informacja taka musi być bowiem zamieszczona bądź w materiale wyborczym, bądź też posiadać cechy agitacji wyborczej, przy czym legalne definicje tych pojęć przewidują – co słusznie wskazał Sąd I instancji i czego skarżący nie kwestionuje - normy, odpowiednio, art. 109 § 1 i 2 oraz art. 105 § 1 kodeksu wyborczego.

Analiza zażalenia wskazuje, że skarżący nie neguje stanowiska Sądu I instancji co do tego, że przedmiotowa wypowiedź uczestniczki nie została zamieszczona w materiale wyborczym w rozumieniu art. 109 § 1 kodeksu wyborczego, bowiem nie pochodzi ona od Komitetu Wyborczego Wyborców (...). Dalsze odnoszenie się do tej kwestii uznać zatem należało za zbędne, a wymóg konstrukcyjny niniejszego uzasadnienia spełnia odwołanie się do argumentacji przedstawionej w tej materii przez Sąd I instancji bez potrzeby jej powielania.

Kierunek rozstrzygnięcia sprawy – na etapie postępowania apelacyjnego – wyznaczała zatem w istocie rzeczy ocena, czy wypowiedź uczestniczki mogła zostać zakwalifikowana jako agitacja wyborcza, o której mowa w art. 105 § 1 kodeksu wyborczego. Zgodnie z legalną definicją tego pojęcia, agitacją wyborczą jest publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób, w tym w szczególności do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego. Chodzi tu zatem wyłącznie o zachowania o charakterze publicznym, dodatkowo mające na

celu - wolą ich autora - oddziaływanie na proces decyzyjny wyborcy uzewnętrzniony w akcie głosowania. Nie jest zatem tak, jak zdaje się uważać skarżący, jakoby w zakres znaczeniowy tego przepisu wchodziły wszelkie zachowania związane z organizacją i przebiegiem wyborów, choćby nawet ich zewnętrzny wydzźwięk stawiać mógł określony komitet wyborczy, lub poszczególne osoby wchodzące w jego skład, w niekorzystnym świetle.

W takich uwarunkowaniach prawnych, poddane kognicji sądów obu instancji zachowanie uczestniczki, nie sposób uznać, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, jako agitację wyborczą w rozumieniu art. 105 § 1 kodeksu wyborczego. Szczupłość argumentacji skarżącego w tym aspekcie, z czego - jak się wydaje - zdawał sobie sprawę formułując w końcowej części zażalenia sprzeczną z treścią art. 111 § 1 kodeksu wyborczego tezę, że wypowiedzi nosiły znamiona agitacji wyborczej, a nawet jeśli sąd uzna inaczej nie powinno mieć to znaczenia dla bytu naruszeń, nie pozwalały przy tym na podjęcie z jego stanowiskiem w tym zakresie szczegółowej polemiki. Odnosząc się zatem do nadzwyczaj syntetycznych argumentów zażalenia w tej materii wskazać należy, że niezrozumiałym pozostaje twierdzenie skarżącego - podniesione wyłącznie na użytek tej części zażalenia - jakoby wypowiedź uczestniczki dotyczyła materiałów wyborczych. Abstrahując bowiem od tego, że jak wyżej wskazano, zamieszczenie nieprawdziwych informacji w materiałach wyborczych jest samodzielną przesłanką odpowiedzialności, o której mowa w art. 111 § 1 kodeksu wyborczego, a zatem nie definiuje ono pojęcia agitacji wyborczej, twierdzenie to pozostaje w oczywistej opozycji do innych treści zażalenia, w którym skarżący wskazał, że wpis uczestniczki umieszczono w publicznej i otwartej grupie użytkowników portalu F. o nazwie: „Gmina D. – mieszkańcy mieszkańcom”, nie twierdząc równocześnie, że jest to profil jakiegoś komitetu wyborczego. Skarżący nie wyjaśnił, w jaki sposób sam fakt zamieszczenia określonego wpisu na grupie przeznaczonej dla lokalnej społeczności oznaczać ma, że stanowił on element agitacji wyborczej. Związku tego rodzaju, nie dostrzega również Sąd odwoławczy. Z kolei nie wytrzymuje krytyki argument, że o agitacji wyborczej świadczyć ma fakt zamieszczenia wpisu przez uczestniczkę w okresie końcówki kampanii wyborczej, skoro art. 105 § 1 kodeksu wyborczego tego rodzaju kryterium w ogóle nie przewiduje. Ustawodawca w art. 106 § 2 kodeksu wyborczego określił precyzyjnie czas, w którym określone zachowanie może być uznane za akt agitacji wyborczej. Supozycja, jakoby kwalifikacja w tym zakresie mogła być uzależniona od tego, w jakim okresie kampanii określone zachowanie miało miejsce, jest niczym innym, jak próbą nadania przepisom prawa znaczenia oczywiście z ich treścią sprzecznego, przy użyciu kryteriów o charakterze pozaprawnym.

W samym wniosku, a także w zażaleniu, nie sposób doszukać się argumentów z punktu widzenia analizowanego zagadnienia najistotniejszych, a mianowicie podjęcia - choćby próby - wykazania, że wpis uczestniczki miał na celu nakłanianie lub zniechęcanie do głosowania w określony sposób. Jak się przy tym wydaje, bo nie sposób, inaczej kwalifikować bezczynności skarżącego w tej materii, wynikało to z braku rzeczywistej możliwości merytorycznego uzasadnienia tego rodzaju wniosku. Sąd Apelacyjny poprzestaje zatem w tym aspekcie na stwierdzeniu, że inkryminowany wpis uczestniczki został dokonany w trakcie trwającej już na portalu facebook dyskusji osób, zaangażowanych w działalność konkurencyjnych komitetów wyborczych, której przedmiotem była ocena wzajemnych działań w zakresie rozpowszechniania materiałów wyborczych - banerów. Dotyczyła ona zatem, ogólnie rzecz biorąc, zagadnień organizacyjnych, związanych ze sposobem prowadzenia kampanii wyborczej przez komitet wyborców, którego wnioskodawca jest pełnomocnikiem. Skoro zaś w aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek dowodu, z którego wynikałoby, że subiektywnym elementem tej wypowiedzi miało być oddziaływanie na decyzje wyborców, to tym samym brak było jakiegokolwiek punktu oparcia dla tezy, że stanowiła ona formę agitacji wyborczej. Przesądza to o kierunku rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Z tych przyczyn za indyferentną dla tego rozstrzygnięcia ocenić należało kwestię publicznego charakteru wypowiedzi uczestniczki, któremu to zagadnieniu skarżący poświęcił przeważającą część uzasadnienia zażalenia, wyjaśniając min. zasady funkcjonowania portalu facebook. Nawet bowiem gdyby jego stanowisko w tym zakresie podzielić, to oznaczałoby to wyłącznie tyle, że wykazał on jedną z konstytutywnych przesłanek dochodzonych roszczeń. Niewykazanie istnienia pozostałych, o czym była już mowa, niweczyło wszakże potrzebę odnoszenia się do tej części jego środka odwoławczego. Sąd Apelacyjny w pełni podziela w tej materii pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, że sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu wyłącznie takie elementy, które ze względu na treść środka odwoławczego i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem

obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., sygn. IV CSK 373/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r., sygn. II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758).

W konsekwencji, nie negując faktu, iż poddana pod osąd wypowiedź M. K. mogła stanowić ingerencję w sferę dóbr prawem chronionych osób, których dotyczyła, wzgląd na jej charakter uniemożliwił – w ocenie Sąd Apelacyjny – uwzględnienie zgłoszonego żądania w jakiegokolwiek części, skutkiem czego należało orzec jak w sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Rozstrzygając w zakresie kosztów postępowania, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do odstąpienia od określonej w przepisie art. 520 § 1 k.p.c. w związku z art. 111 § 2 Kodeksu wyborczego, zasady, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie, tym bardziej, że na istnienie takich okoliczności nie powoływały się strony.

SSO del. Z. Ciechanowicz SSA A. Kowalewski SSA D. Gamrat-Kubeczak